Przesyłka opłacona ryczałtem

WB WILNO Zawalna 1-2.

Wiadomości Białoruskie

Biuletyn informacyjno-prasowy z różnych dziedzin życia białoruskiego

№ 6. Rok III. Wilno, dnia 1 czerwca 1938 r

Dwugłos w sprawie białorusko-ukraińskiej

Ciekawej tej kwestji białoruska „Chryśc. Dumka“ poświęca cały artykuł p. t. „Białorusini i Ukraińcy.“ Artykuł ten poniżej podajemy w dosłownym przekładzie:

Ostatniemi czasy pomiędzy Białorusinami a Ukraińcami RP przebiegł czarny kot. Przynajmniej dla wielu tak się zdaje.

W ukraińskim miesięczniku nacjonalistycznym „Wistnyk“ (za miesiąc kwiecień) niejaki Piłypczuk napisał artykuł znieważający największego poetę białoruskiego Jankę Kupałę, a razem i cały naród białoruski.

Potem, jakby w odpowiedzi na wystąpienie Piłypczuka ukraińskiego, w pewnym białoruskim, również „nacjonalistycznym“, miesięczniku politycznym (w „Biełaruskim Froncie“ za m-c maj r. b. —WB.) we wstępnym artykule wystąpił także przeciwko całemu narodowi ukraińskiemu „Piłypczuk“ białoruski. Treść tego wystąpienia białoruskiego, jak go zrozumiało społeczeństwo białoruskie, następująca:

— Ukraińcy roszczą pretensje do białoruskiego Polesia, powiatu Bielsk Podlaski, a nawet i Białostocczyzny. Otóż trzeba, aby białorusini stworzyli swe włase silne centrum polityczne w Połocku, które by mogło się przeciwstawić zaborczości Ukraińców. Stworzenie zaś owego centrum zależy od Moskwy i Warszawy. —

Oba te wystąpienia, tak ukraińskie jak i białoruskie, zaniepokoiły społeczną opinję ukraińską i białoruską. Tembardziej, że przypadły one na okres bardzo ciężkiego położenia i białorusinów i ukraińców, oraz że wystąpienie białoruskiego „Piłypczuka“ harmonizuje z planami polskiego sanacyjnego polityka nacjonalistycznego, Bobrzańskiego.—Wreszcie nastąpiło wyjaśnienie incydentu ze strony ukraińskiej i białoruskiej; incydent ten wyjaśniono i zlikwidowano.

Wyjaśniono mianowicie, że wystąpień takich ogólnie-społeczna opinja nie pochwala, dalej trwając na stanowisku pełnej harmonji i braterskiego współżycia narodów białoruskiego i ukraińskiego, jak obecnie, tak też i w przyszłości.

Ogólnie białoruska opinja polityczna w sprawie konkretyzacji tych wzajemnych stosunków jest następująca:

Spory akademickie pomiędzy Białorusinami a Ukraińcami na temata terytorjalnie-etnograficzne powinny być wzajemnie rozstrzygnięte na podstawie sprawiedliwości, by każda z zainteresowanych stron liczyła swym naprawdę swoje, a ku temu można dojść jedynie drogą bezstronnych studjów i porozumienia opartego na objektywnych danych i na wzajemnej dobrej woli...“

Stronnictwo Ludowe i Białorusini

Ostatnio dają się zauważyć usilne starania „Stronnictwa Ludowego“ przedostania się na teren białoruski. Kwestji tej poświęca artykuł wspomniana już „Chryśc. Dumka“ (№ 12), pisząc m. in. w sposób następujący:

„Białoruskie społeczeństwo organizowane nie ma możliwości obecnie objąć białoruskie masy tak,by należycie je pokierować, bowiem w ciągu dwu ostatnich lat prawie wszystkie białoruskie organizacje zostały zamknięte. Zawieszono także i białoruską prasę polityczną („B. Krynica“),poczem Białorusinini— nie z własnej winy— w żaden sposób nie mogą przystąpić do wydawania gazety nowej.

Zahamowano w ten sposób normalny rozwój białoruskiego życia narodowo-społecznego, lecz nie wstrzymano. Naturalnego biegu życia wstrzymać nie można, ruch białoruski poszerza się sam. Widzimy to we wsiach białoruskich, gdzie dla młodzieży białoruskiej pozakładano rozmaite polskie organizacje młodzieżowe, spotykamy w pracy samorządowej gromad wiejskich, kierowanej przez administrację, ujawnia się to i w polskiej organizacji politycznej „Stronnictwo Ludowe,“ które już rozpoczęło swą pracę i wśród ludności białoruskiej...

Należy zaznaczyć, że „Stronnictwo Ludowe“ jako organizacja demokratyczna, a według charakteru swego— chłopska, ideologicznie i klasowo dla włościaństwa białoruskiego jest najbardziej blizka ze wszystkich organizacyj polskich. Lecz blizka tylko klasowo, bowiem pod względem narodowym zupełnie obca. Wyczuwa to bardzo dobrze dusza białoruskiego chłopa — żądając (bez żadnej namowy) by Stronnictwo Ludowe wydawało gazetę i po białorusku.

W dalszym ciągu „Chr. Dumka“ pisze:

Ciekawi jesteśmy, czy „Str. Ludowe“ odniesie się do tych żądań ze zrozumieniem, czy też pójdzie na wieś białoruską, jak i liczne inne organizacje polskie, starymi ścieżkami polskiego nacjonalizmu...

Zaznaczyć przytem należy, że białorusini mają własną demokratyczną i ludowo-chłopską organizację, Białoruskie Zjednoczenie Ludowe (BNA). Ale obecny los BNA podobny jest do losu człowieka pozbawionego praw społecznych, który może sobie żyć, lecz nie śmie działać.

O tem wszystkiem chłopi białoruscy doskonale wiedzą, należałoby to też wiedzieć i „Stronnictwu Ludowemu“, które (rzekomo — WB) ma zamiar naprawić los i chłopa białoruskiego.

O wynaradawianiu Białorusinów wszystkim Polakom, zarówno i „Stronnictwu Ludowemu, radzimy zapomnieć i nie myśleć o tem, — białoruski chłop wynarodowić się nie da. O tem twierdzi historja i liczne fakta współczesne.

Białorusini we Francji

Emigracja z Polski we Francji wynosi około 500 tys. osób. W tej liczbie niemało jest też i białorusinów, którzy doniedawna byli rozproszeni w organizacjach bądź polskich, bądź też rosyjskich. Ostatniemi czasy jednak i na tem polu zaznacza się zwrot na lepsze. Prasa białoruska ostatnio zanotowała nowe skupienia emigracyjne we Francji, mianowicie skupienia białoruskie, które mają też swą prasę: „Biuleteń“ i „Recha“, pozwalającą wnioskować o radykalnie-narodowym kierunku samych skupień. Centrum tych skupień mieści się w Paryżu, lokalne koła zaś — po całej Francji.

Z pieśnią po kraju

Białoruska pieśń ludowa w ostatnim półroczu, pomimo ogromnych przeszkód, odniosła szereg świetnych sukcesów. Na szczególne uwzględnienie zasługuje ta pieśń w wykonaniu słynnego tenora opery Medjolańskiej i Poznańskiej, Michała Zabejdy-Sumickiego, który we wspomnianym okresie z ramienia „Ormuz'a" („Organizacji ruchu muzycznego") odwiedził: Słonim, Wołkowysk, Baranowicze, Świsłocz, Nieśwież, Nowogródek, Szczuczyn Now., a ponadto—Płock, Gostynin, Radom i Chełm. Program koncertu wszędzie przewidywał m. in. ludowe pieśni białoruskie, które dla siebie samych i dla niezrównanego wykonawcy budziły stale nieopisany zachwyt i uznanie. Powtórzyło się to jeszcze w dniu 1 maja r. b. w Brześciu n/B i szczególnie na samodzielnym koncercie tegoż M. Zabejdy w dniu 8 maja r. b. w Wilnie.

Ten ostatni koncert zasługuje na chlubne wyróżnienie, gdyż w okresie istnej powodzi różnych innych koncertów w muzykalnem Wilnie potrafił zgromadzić tyle publiczności, ile tylko mogło się pomieścić w obszernej sali miejscowego Konserwatorjum. Na program koncertu złożyły się utwory mistrzów italskich, niemieckich, polskich oraz białoruskie pieśni ludowe. Sama zapowiedź tych ostatnich pieśni elektryzowała przepełnioną salę. Wrażenie potęgowało się jednak w miarę wykonania programu, każdy numer którego musiał być bisowany, a ponadto — wciąż uzupełniany. Miarą powodzenia koncertu może być i ten chociażby szczegół, jak różnorodna pod względem narodowym (białorusini, litwini, polacy, żydzi) sala zgodnie reagowała na każde drgnięcie głosu artysty, gdy ten wykonywał białoruską pieśń ludową: do takiego posłuszeństwa zmusić salę może tylko artysta tak wielkiej miary, jakim M. Zabejda bezsprzecznie jest.

Ostatnim w om.wianym okresie wystąpieniem M. Zabejdy z pieśnią białoruską było wystąpienie na koncercie w dniu 24 maja r. b., urządzonym staraniem Oświatowego T-wa Białorusinów w Warszawie, tamże, w sali tamtejszego konserwatorjum. Koncert ten, na całą połowę programu którego złożyły się białoruskie pieśni ludowe, oprócz bezsprzecznych walorów artystycznych, ciekawym był i z tego względu, że na terenie Warszawy było to pierwsze wystąpienie z pieśnią białoruską na skalę szeroką. Zbytecznym jest dodawać, że i tutaj pieśń białoruska i jej niezwykły wykonawca święcili tryumfy.

Na odcinku literackim

Ostatnio na białoruskim odcinku literackim zaznaczyło się ożywienie. Rozpoczął takowe i prowadzi kwartalnik „Kałośsie" (książka 1(14), który, jak już notowaliśmy, spotkał się z sympatycznym przyjęciem też ze strony nieuprzedzonej krytyki polskiej. Równocześnie w czołowych organach polskich ukazały się przekłady niektórych utworów młodych poetów białoruskich, jak M. Tank, M. Maszara i in. Jak słychać, praca w tym kierunku czyni dalsze postępy.

Przed miesiącem w ukraińskim dwutygodniku literackim „Nazustricz" (№ 7-8) ukazał się treściwy artykuł pióra redaktora „Kałośsia" Mgra Jana Szutowicza, na temat kierunków we współczesnej literaturze białoruskiej. Równocześnie tamże ukazały się wzory twórczości czołowych poetów białoruskich, jak wspomniani już Tank, Maszara, oraz Arsieńniewa, Vasilok i inni.

Wreszcie aktywnie wystąpili też białoruscy literaci w Wileńskiem środowisku literatów litewskich. Mianowicie w d 17.V b. r. staraniem Litewskiego T-wa Sztuki i Literatury w Wilnie (prezes ks. szambelan A. Viskantas) został zorganizowany specjalny wieczór, w czasie którego odczyt zapoznawczy o literaturze białoruskiej wogóle wygłosił po litewsku D-r W. Tumasz (białorusin), poczem recytowane były niektóre charakterystyczne utwory czołowych poetów białoruskich w oryginale i w przekładzie na język litewski. Recytowane też były niektóre utwory litewskie w przekładzie obecnego na zebraniu poety białoruskiego M. Tanka. Dodać do tego należy, iż, jak podaje prasa białoruska, duża część kolejnej księgi „Kałośsia" (№ 2—1938) ma być poświęcona zaznajomieniu czytelnika z literaturą litewską.

A. Koszyc dla białorusinów

Słynny ukraiński dyrygient chórów i kompozytor prof. Aleksander Koszyc, przebywający obecnie na emigracji w Ameryce Płn., w pracy swej zwrócił ostatnio uwagę i na białoruską pieśń ludową. Wynikiem tego zainteresowania stała się nowa wiązanka białoruskich pieśni ludowych, wzorowo zharmonizowanych przez kompozytora na 4—głosowy chór mieszany.—Zasługę w pozyskaniu tak zacnego pracownika dla pieśni białoruskiej należy się niestrudzonemu dyrygientowi Chóru Białoruskiego w Wilnie, p. Grzegorzowi Szyrmie, któremu też w omawianej wiązance paświęcona jest przez Szanownego kompozytora jedna z pieśni; inna zaś — wspomnianemu Białoruskiemu Chórowi.

Zapoczątkowaną pracę nad białoruską pieśnią ludową prof. A. Koszyc prowadzi dalej, toteż prawem należy się spodziewać nowych pereł w tej dziedzinie.

750-ta rocznica

W roku bież. przypada 750-ta rocznica nieśmiertelnego utworu poetyckiego „Słowa ab pałku Igorewie", opiewającego znane historyczne przeżycia na terenie ziem białoruskich. Rocznica ta została odpowiednio uszanowana w Białoruskiej Filji Państwowego Gimnazjum im. Jul. Słowackiego w Wilnie, w dniu 29.V. r. b. Odczyt okolicznościowy w tym dniu wygłosił dyrektor wspomnianej Filji p. M. Ancukiewicz.

W Związku Studentów Białorusinów USB

Związek Studentów Białorusinów USB prowadził w ub. miesiącu dość ożywioną, jak na obecne warunki białoruskie, akcję odczytową.

W dniu 7 maja staraniem Związku w gmachu Uniwersytetu zorganizowany został wieczór poświęcony pamięci zmarłego śp. D-ra T. Hryba, b. członka wydziału białoruskiej centrali akademickiej, ABSA (Zjednoczenie Białoruskich Organizacyj Studenckich). Odczyt okolicznościowy wygłosił inż. Ad. Klimowicz.

W dniu 14 i 28 maja r. b. tensam Związek organizował odczyty redaktora „Kałośsia" Mgra J. Szutowicza na temat „Białoruska literatura sowiecka".

Wreszcie w dniu 25 maja r. b. poeta białoruski M. Tank tamże wygłosił odczyt na temat „Wartość białoruskiej twórczości ludowej dla twórczości indywidualnie-literackiej".

Zaciekawienie tymi odczytami, niezważając na okres egzaminów, było niezwykle duże.

Wydawca i Redaktor inż. Adolf Klimowicz Biał. Drukarnia im. Fr. Skoryny Wilno, Zawalna, 1—2